

Sygn. akt VII AGa 1086/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 lutego 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VII Wydział Gospodarczy w składzie:

Przewodniczący: SSA Dorota Wybraniec

Sędziowie: SA Ewa Zalewska

SO del. Tomasz Szczurowski (spr.)

Protokolant: protokolant Agata Wawrzyńkiewicz

po rozpoznaniu w dniu 22 lutego 2019 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa M. S. (1)

przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w W.

przy udziale interwenienta ubocznego po stronie pozwanej R. L.

o rozwiązanie spółki

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 11 kwietnia 2017 r., sygn. akt XX GC 477/10

1. oddala apelację;

Sygn. akt VII AGa 1086/18

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 16 marca 2012 r. Sąd Okręgowy ustanowił dla pozwanej (...)Sp. z o.o. w W. kuratora w osobie radcy prawnego V. M..

Pismem z dnia 2 kwietnia 2012 r. R. L. zgłosił interwencję uboczną po stronie pozwanego.

Postanowieniem z dnia 19 września 2013 r. Sąd Apelacyjny w Warszawie uznał, iż mandat R. L. na członka zarządu nie wygasł, wobec czego należało oddalić wniosek powoda o ustanowienie kuratora dla pozwanej spółki.

Wyrokiem z dnia 11 kwietnia 2017 r. Sąd Okręgowy w Warszawie rozwiązał (...) spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością w W., wpisaną do Krajowego Rejestru Sądowego pod nr KRS (...) (pkt I) oraz zasądził solidarnie od (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W. oraz R. L. na rzecz M. S. (1) kwotę 2 377 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt II).

Powyższy wyrok zapadł w oparciu o następujące ustalenia faktyczne i wywody prawne:

Umową z dnia 16 sierpnia 2000 r. została zawiązana spółka z ograniczoną odpowiedzialnością pod firmą (...) z siedzibą w W.. Głównym przedmiotem działania spółki była sprzedaż za pośrednictwem Internetu gotowych projektów domów. W tym celu spółka utworzyła domeny internetowe (serwisy www) przez które oferowała przedmiotowe projekty i gromadziła zlecenia swoich klientów.

Czas trwania spółki określono jako nieoznaczony (§ 5). Udziały w spółce były równe i niepodzielne. Udziały w kapitale zakładowym zostały objęte przez R. L. - 50% oraz M. S. (1) - 50% (§ 7).

Zgodnie z regulacją z § 11.5 zgromadzenie wspólników jest zdolne do podjęcia wiążących uchwał, jeżeli obecni są wspólnicy lub ich pełnomocnicy reprezentujący dwie trzecie kapitału zakładowego.

Do składania oświadczeń w zakresie praw i obowiązków majątkowych i niemajątkowych oraz podpisywania w imieniu spółki upoważniony był każdy członek zarządu samodzielnie (§ 16.1).

W przypadku konfliktu interesów spółki i interesów prowadzonych przez R. L. i M. S. (1) działalności, zobowiązani są oni przed podjęciem decyzji - zasięgnąć opinii Rady Nadzorczej lub Zgromadzenia Wspólników (§ 16.7).

Rozwiązanie spółki nastąpić mogło na podstawie uchwały Zgromadzenia Wspólników lub w innych przypadkach wskazanych przez przepisy prawa (§ 20.1).

W trakcie prowadzenia spółki pomiędzy wspólnikami powstał konflikt, który uniemożliwił dalsze wspólne prowadzenie spółki. Odnośnie źródeł oraz samego istnienia konfliktu, każdy ze wspólników przedstawiał własne stanowisko i były one diametralnie odmienne.

M. S. (1) zarzucił, iż R. L. jako drugi wspólnik spółki posiadający 50% udziałów, działał na szkodę spółki poprzez przeniesienie dwóch bardzo istotnych dla funkcjonowania spółki domen: (...) i (...) na rzecz powiązanych ze sobą spółek (...) sp. z o.o. w K. oraz „ (...) K (...) – K. L. i M. S. (2)” sp. z o.o. w K., to jest rodzinnej miejscowości R. L..

W ocenie M. S. (1), R. L. jako uprawniony do reprezentacji członek zarządu od 28 czerwca 2005 r. pozbawił go realnego wpływu na funkcjonowanie spółki, podejmując arbitralnie decyzje we wszystkich jej sprawach. Z początkiem 2009 r. R. L. ograniczył M. S. (1) dostęp do systemu informatycznego spółki, jej baz danych, kont mailowych oraz rachunków bankowych zmieniając kod (...), a ponadto zabronił firmie prowadzącej obsługę księgową udzielania informacji finansowych M. S. (1). Mimo wyraźnych zastrzeżeń M. S. (1), R. L. również samodzielnie podejmował decyzje o zmianie siedziby biura spółki, wskazując wprost, iż wyklucza możliwość współzrządzenia spółką (...) Ponadto R. L. zawarł także w imieniu spółki umowę leasingu – nie informując drugiego wspólnika .

M. S. (1) nie posiadał wiedzy w zakresie dokonanych przez R. L. wskazanych powyżej naruszeń, ponieważ nie dysponował księgami rachunkowymi spółki, a które to księgi rachunkowe są przechowywane przez R. L.. Niemniej jednak R. L. dokonał szeregu działań bez zgody M. S. (1), a nawet przy wyraźnym jego sprzeciwie przenosząc domeny należące do spółki: (...) i (...) na rzecz powiązanych ze sobą spółek (...)sp. z o.o. w K. oraz „ (...) K (...) – K. L. i M. S. (2)” sp. z o.o. w K..

Zdaniem M. S. (1) powyżej opisane działania były podjęte przez R. L. w sposób świadomy, z zamiarem wywołania szkody dla niego i spółki, a przede wszystkim miały na celu przejęcie całkowitej kontroli nad nią. W konsekwencji podejmowanych działań na szkodę spółki (...) doszło do tego, iż ze względu na podział głosów nie było możliwe podejmowanie uchwał, w tym uchwał zatwierdzających sprawozdania finansowe spółki.

M. S. (1), nie widząc celu dalszej możliwości kontynuacji współpracy w wyżej wskazany sposób - wielokrotnie występował z propozycją dopuszczenia go do informacji pozwalających na realny wpływ jego osoby na sprawy spółki.

Wobec stanowiska R. L. w powyższej kwestii, to jest brak woli porozumienia się w zakresie podziału uprawnień do kierowania spółką, M. S. (1) wskazywał na konieczność rozwiązania spółki na mocy uchwały wspólników i przeprowadzenia jej likwidacji, jednakże działanie to nie odniosło żadnego skutku. R. L. nie podejmował w tym

zakresie żadnych działań, co w ocenie M. S. (1) miało na celu maksymalne wykorzystanie mienia spółki, kontaktów oraz renomy spółki dla osiągnięcia własnych korzyści majątkowych.

Wobec powyższego M. S. (1) wystąpił na drogę postępowania sądowego, w celu rozwiązania spółki, wskazując iż osoba likwidatora winna być wyznaczona spośród osób trzecich.

Faktu istnienia konfliktu między stronami nie potwierdził R. L., wskazując, iż pomiędzy wspólnikami istnieje co prawda spór - jednakże nie ma on wpływu na funkcjonowanie spółki. W swoim stanowisku konsekwentnie podnosił, iż przyczyną rodzącego się sporu między stronami był fakt, iż M. S. (1) dążył do zarządzania spółką z tzw. „tylnego siedzenia”, poza trybem uchwał podejmowanych przez zgromadzenie wspólników. W kwestii swojego kierowania spółką, nie dopatrywał się on żadnych działań, które mogłyby wpływać negatywnie na jej działanie, wprost przeciwnie - wskazywał na uzyskany zysk. Ponadto w ocenie R. L., jak i (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W. niezgodne z prawdą są twierdzenia M. S. (1) dotyczące sprzedaży jakichkolwiek rzeczy (domen) należących do spółki na rzecz powiązanych z nim i z jego rodziną spółkami, gdyż chodziło jedynie o przekazanie ich czasowego administrowania, co było podyktowane zabezpieczeniem interesów spółki. Nieprawdziwym jest również zarzut, ukrywania dokumentacji księgowej spółki, gdyż M. S. (1) miał możliwość dostępu do w/w dokumentów w biurze prowadzącego obsługę spółki, jak i w siedzibie spółki, z czego nigdy nie korzystał.

Czyniąc powyższe ustalenia Sąd Okręgowy oparł się na twierdzeniach stron wyraźnie przyznanych, bądź niezaprzeczonych przez przeciwnika (art. 229 k.p.c. i 230 k.p.c.) oraz zaoferowanym przez nie materiale dowodowym, w szczególności w zakresie przywołanym na etapie ustaleń faktycznych, na który złożyły się niekwestionowane, co do ich autentyczności kopie dokumentów. Nie wzbudziły one zastrzeżeń, co do swej mocy dowodowej, gdyż zarówno M. S. (1), R. L. oraz (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w W. nie zaprzeczali ich rzetelności, a Sąd Okręgowy nie znalazł przyczyn, by powziąć wątpliwości w zakresie ich treści z urzędu.

Sąd Okręgowy wskazał, że podstawą prawną powództwa jest art. 271 pkt 1 k.s.h. Zgodnie z tym przepisem, sąd może wyrokiem orzec rozwiązanie spółki: 1) na żądanie wspólnika lub członka organu spółki, jeżeli osiągnięcie celu spółki stało się niemożliwe albo jeżeli zaszły inne ważne przyczyny wywołane stosunkami spółki. Przepis ten znajduje się w dziale I tytułu III k.s.h., zatytułowanym „Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Dotyczy on więc spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Regulacja ustanawia zatem dwie alternatywne przesłanki powództwa o rozwiązanie spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, które może wytoczyć wspólnik, bądź członek organu spółki:

- 1) jeżeli osiągnięcie celu spółki stało się niemożliwe albo jeżeli zaszły inne ważne przyczyny wywołane stosunkami spółki,
- 2) jeżeli działalność spółki naruszająca prawo zagraża interesowi publicznemu.

Ciężar udowodnienia faktów, o których mowa w art. 271 pkt 1 k.s.h., obciąża powoda zgodnie z art. 6 k.c. w związku z art. 232 k.p.c.

W pierwszej kolejności Sąd Okręgowy wskazał, że powód, jest wspólnikiem pozwanej spółki, dlatego przysługuje mu legitymacja procesowa czynna. Powództwo o rozwiązanie spółki zostało oparte na twierdzeniu, że istnieją ważne przyczyny wywołane stosunkami spółki stanowiące podstawę do rozwiązania spółki.

Analizując istnienie merytorycznych podstaw powództwa Sąd Okręgowy zaznaczył, że istotne dla rozważań niniejszej sprawy było ustalenie pojęcia „ważna przyczyna” w kontekście rozwiązania spółki handlowej. Przyjmuje się, że chodzi o ważną przyczynę/powód w znaczeniu obiektywnym, czyli takim, który da się wyodrębnić za pomocą przesłanek wspólnych podmiotom profesjonalnego obrotu gospodarczego. W ocenie Sądu Okręgowego w niniejszej sprawie zaistniały ważne powody uzasadniające rozwiązanie spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Wypowiedzi stron postępowania – przedstawione w pismach procesowych, korespondencji przedprocesowej i w toku rozprawy nie pozostawiały wątpliwości, iż wspólnicy pozostają w „dużym” konflikcie. Nie konsultują się w zakresie wspólnego

prowadzenia spraw spółki, nie ustalają wspólnej taktyki biznesowej oraz nie zmierzają dalej do osiągnięcia wspólnego celu gospodarczego.

Sąd Okręgowy zaznaczył, że istotą spółki handlowej jest zgodnie z art. 3 k.s.h. zobowiązanie dążenia wspólników, albo akcjonariuszy do osiągnięcia wspólnego celu przez wniesienie wkładów oraz jeżeli umowa, albo statut spółki tak stanowi, przez współdziałanie w inny określony sposób. Odnosząc powyższe do pozwanej spółki Sąd Okręgowy wskazał, że wspólnicy zawiązując przedmiotową spółkę z ograniczoną odpowiedzialności mieli na celu prowadzenie działalności w przedmiocie internetowej sprzedaży projektów domów. Jednakże w chwili obecnej nie można mówić o jakimkolwiek celu dalszego istnienia spółki. Interesy powoda pozostają w kolizji z interesami strony pozwanej i odwrotnie. R. L. prowadzi działania - bez uzgodnienia z M. S. (1), mające w zasadzie na celu zupełne wykluczenie go ze spraw prowadzonych przez siebie osobiście, a przez to wykluczenie z pracy spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Na takie działania składały się między innymi przechowywanie dokumentacji księgowej spółki w miejscu niedostępnym w każdym momencie dla wspólnika posiadającego 50% udziałów, podejmowanie indywidualnych decyzji zarówno w sprawach bieżących (jak na przykład zmiana siedziby spółki na lokal będący w jego posiadaniu), jak i w sprawach mających ogromny wpływ na funkcjonowanie spółki (zbywanie czy też udostępnianie domen, zawarcie umowy leasingu, zmiana PIN-ów rachunków bankowych), brak dialogu i porozumienia między stronami, brak zaangażowania stron w działalność spółki, a przede wszystkim wiele oczekiwań i wzajemnych pretensji, przy minimalnym własnym poświęceniu, w celu osiągnięcia wspólnego celu z korzyścią dla spółki i jej wspólników.

W dodatku Sąd Okręgowy zaznaczył, że podstawą każdej spółki jest idea współdziałania wspólników, która powinna trwać przez cały okres jej istnienia. Natomiast w ocenie Sądu Okręgowego, po analizie zgromadzonego w aktach sprawy materiału dowodowego nie sposób nie zauważyć, że zarówno powód, jak pozwani tę ideę świadomie i celowo zatracili. Znaczący i długotrwały konflikt między wspólnikami przesądza w całości o niemożności osiągnięcia celu spółki.

Zdaniem Sądu Okręgowego kluczowe były ostatnie wypowiedzi stron postępowania, które wprost potwierdziły, że nie widzą możliwości porozumienia się w ramach prowadzenia spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Nie było także porozumienia, co do sprzedaży udziałów któregośkolwiek wspólnika. Strony pozostają w głębokim konflikcie, który paraliżuje funkcjonowanie spółki zgodnie z jej pierwotnym założeniem, to jest we współdziałaniu obu wspólników, wobec czego jedyną drogą do ułożenia stosunków w ramach spornej spółki jest jej rozwiązanie.

Mając na uwadze przepis art. 271 pkt 1 k.s.h. w związku z art. 7 ustawy z dnia 20 sierpnia 1997 r. o Krajowym Rejestrze Sądowym (Dz. U. 1997 nr 121 poz. 769) Sąd Okręgowy nie rozstrzygał, co do ustanowienia likwidatora w rozwiązywanej spółce z ograniczoną odpowiedzialnością (...)gdyż uprawnienie w tym zakresie będzie należało do sądu rejestrowego. W ocenie Sądu żadna ze stron niniejszego postępowania nie powinna być tym likwidatorem, z uwagi na istotny konflikt wspólników.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. w związku z § 11 ust 1 pkt 21 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości, tj. z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

Powyzszy wyrok został w całości zaskarżony apelacją przez pozwaną spółkę. Pozwana zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła:

1. naruszenie przepisów postępowania mające wpływy na wynik sprawy, tj. art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. polegające na niedokonaniu przez Sąd wszechstronnego rozważania zebranego materiału dowodowego;
2. naruszenie prawa materialnego, to jest art. 271 pkt 1 k.s.h. poprzez niewłaściwe zastosowanie i orzeczenie o rozwiązaniu spółki pomimo, że w okolicznościach niniejszej sprawy nie zostały spełnione przesłanki do zastosowania tego przepisu;

3. naruszenie prawa materialnego, to jest art. 5 k.c. w zw. z art. 271 pkt 1 k.s.h. polegające na uwzględnieniu żądania rozwiązania pozwanej spółki pomimo, że żądanie takie stanowiło nadużycie przez powoda prawa podmiotowego i pozostawało w sprzeczności z zasadami współzycia społecznego i społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa spółnika do żądania rozwiązania spółki z ograniczoną odpowiedzialnością.

Wobec powyższego pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej zwrotu kosztów procesu za obie instancje, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sadowi Okręgowemu celem ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania za wszystkie instancje.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o oddalenie apelacji oraz zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów zastępstwa procesowego w II instancji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja była bezzasadna i zasługiwała na oddalenie.

W ocenie Sądu Apelacyjnego wyrok Sądu Okręgowego w pełni odpowiada prawu. Jednocześnie Sąd Apelacyjny podziela w całości ustalenia faktyczne Sądu I instancji i przyjmuje je za swoje własne.

Podstawą żądania pozwu był art. 271 pkt 1 k.s.h. zgodnie z którym sąd może wyrokiem orzec rozwiązanie spółki na żądanie spółnika lub członka organu spółki, jeżeli osiągnięcie celu spółki stało się niemożliwe albo jeżeli zaszły inne ważne przyczyny wywołane stosunkami spółki. Powód od początku postępowania podstawę do rozwiązania spółki widział w konflikcie istniejącym pomiędzy spółnikami (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością.

Przystępując do analizy niniejszej sprawy w kontekście powyższej normy prawnej należy wskazać, że mimo stanowiska reprezentanta pozwanej w toku przesłuchania stron przed Sądem Okręgowym, postępowanie dowodowe wykazało, że konflikt między spółnikami pozwanej spółki w rzeczywistości występuje. Nie ma racji R. L. twierdząc, że w niniejszej sprawie mamy do czynienia jedynie ze sporem dwóch spółników. Biorąc już choćby pod uwagę długość sporu w niniejszej sprawie nie można przyjąć, że jest to przejściowy spór pomiędzy spółnikami na tle wizji prowadzonej działalności gospodarczej. Nie można w tym kontekście nie wspomnieć choćby o licznych postępowaniach cywilnych i karnych, które są lub były prowadzone przeciwko jednemu ze spółników z przynajmniej inspiracji, o ile nie pozwu (wniosku) drugiego spółnika. Można przypomnieć choćby dochodzenia prowadzone na podstawie zawiadomienia M. S. (1), które dotyczyło możliwości popełnienia przestępstwa przez R. L. na szkodę spółki (k. 514-515). Z kolei z zawiadomienia R. L. toczyło się dochodzenie w sprawie gróźb karalnych pod adresem R. L. i jego żony sformułowanych przez M. S. (1) (k. 597-598). Natomiast w sprawie IV K 1561/11 Sąd Rejonowy dla Warszawy Woli w Warszawie uznał M. S. (1) winnym tego, że jako prezes zarządu (...) sp. z o.o. przekazał do Krajowego Rejestru Długów Biura (...) S.A. nieprawdziwą informację gospodarczą o długu (...) sp. z o.o. względem (...) sp. z o.o., co polegało na zatajeniu, że (...) sp. z o.o. kwestionuje istnienie tego długu (k. 1347-1348). Wreszcie w sprawie Wa. XII Ns-Rej. KRS (...) M. S. (1) domagał się powołania biegłego rewidenta do oceny sprawozdania finansowego (...) sp. z o.o. sporządzonego przez R. L. (k. 699-939). Sprawa o sygn. akt XX GC 1064/12 toczyła się z kolei z powództwa M. S. (1) przeciwko R. L. o naprawienie szkody wyrządzonej spółce i w sprawie tej zapadł nieprawomocny wyrok uwzględniający powództwo w znacznej części (actio pro socio, k. 1419). Nie można również nie wspomnieć o ilości incydentalnych postępowań zabezpieczających wszczynanych w niniejszej sprawie, a zmierzających do zabezpieczenia majątku pozwanej spółki przed działaniami R. L.. Niezależnie od skuteczności składanych wniosków, jak również nie negując prawa strony postępowania do otrzymania zabezpieczenia, powyższe obrazuje głębokość konfliktu istniejącego pomiędzy powodem a drugim ze spółników (...) sp. z o.o. (...) również przypomnieć, że relacje pomiędzy spółnikami mają także znaczenie dla stosunków pozwanej z podmiotami trzecimi. Trzeba tu wspomnieć wyrok Sądu Rejonowego dla m. st. Warszawy w Warszawie z dnia 29 listopada 2011 r. zasądający należność od (...) sp. z o.o. na rzecz (...) spółki z o.o., a więc podmiotu powiązanego z powodem w niniejszej sprawie (k. 345-346). Powyższe okoliczności w ocenie Sądu Apelacyjnego, wbrew twierdzeniom strony pozwanej, dowodzą że pomiędzy M. S. (1), a

R. L. istnieje nie tyle incydentalny spór o dłuższym lub krótszym okresie trwania, ale trwałe i obiektywne konflikty i ustalenia poczynione przez Sąd Okręgowy w tym zakresie, uzupełnione o powyższe fakty zasługują w pełni na aprobatę. Nie sposób w tym kontekście podzielić zarzutu powoda o naruszeniu przez Sąd Okręgowy art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. Ustalenia Sądu Okręgowego co do istnienia konfliktu pomiędzy wspólnikami pozwanej spółki uwzględniają cały przebieg postępowania dowodowego, wszystkie przeprowadzone w jego toku dowody, które zostały poddane wszechstronnej ocenie.

Niemniej w rzeczywistości samo istnienie nawet trwałego konfliktu pomiędzy wspólnikami spółki kapitałowej nie oznacza, że zaistniały podstawy do jej rozwiązania. Zachodzą one dopiero wówczas, gdy istniejący konflikt w istotny i trwały sposób wpływa na funkcjonowanie spółki, stosunki spółki bądź uprawnienia wspólników. Przyczyny wywołane stosunkami spółki uzasadniają jej rozwiązanie wtedy, gdy prowadzą do powstania w spółce sytuacji kryzysowej porównywalnej pod względem doniosłości do niemożności osiągnięcia celu spółki; może tu chodzić o utratę przez spółkę zdolności działania wskutek trwałego konfliktu wspólników o zrównoważonej liczbie głosów. W orzecznictwie wskazuje się, że niemożność osiągnięcia celu spółki, uzasadniająca jej rozwiązanie przez sąd, może być spowodowana konfliktem istniejącym między wspólnikami, gdy wskutek tarć między dwiema grupami wspólników o zrównoważonej liczbie głosów nie jest możliwe podejmowanie uchwał, co utrudnia prawidłowe funkcjonowanie spółki (tak: wyrok Sądu Najwyższego z 10 kwietnia 2008 r., IV CSK 20/08, niepubl.).

W powyższym kontekście należało rozważyć, czy istniejący w pozwanej spółce konflikt jest tego rodzaju, że w jego wyniku można mówić o niemożliwości osiągnięcia celu spółki. W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy dokonał w tym zakresie trafnej subsumpcji stanu faktycznego pod normę prawną wynikającą z art. 271 pkt 1 k.s.h. i uznał, że w stosunku do pozwanej spółki zaistniały podstawy jej rozwiązania.

Przede wszystkim należy przypomnieć, że obaj wspólnicy w pozwanej spółce mają po 50% udziałów. Zgodnie zaś z § 11 ust. 4 umowy spółki zgromadzenie jest zdolne do podjęcia wiążących uchwał, jeżeli obecni są wspólnicy lub ich pełnomocnicy reprezentujący dwie trzecie kapitału zakładowego. Przy czym w myśl § 11 ust. 4 umowy spółki uchwały zapadają zwykłą większością głosów. Z powyższych względów, co zresztą wynika z przeprowadzonego postępowania dowodowego, istniejący pomiędzy wspólnikami konflikt uniemożliwia podejmowanie jakichkolwiek uchwał w spółce. Powód w toku przesłuchania przed Sądem Okręgowym przyznał, że nie przychodzi na zgromadzenia spółki, albowiem nie widzi w takim działaniu sensu (przesłuchanie powoda – protokół elektroniczny 00:33:27-00:34:40). Doprecyzował, że według niego przeprowadzanie zgromadzeń w pozwanej spółce nie ma sensu, albowiem drugi wspólników zmierza w ten sposób jedynie do zatwierdzenia swoich działań oraz wypłaty sobie wynagrodzenia. Powyższe oznacza, że konflikt uniemożliwia odbycie zgromadzenia, albowiem z uwagi na § 11 ust. 4 umowy nieobecność jednego ze skonfliktowanych wspólników oznacza nieosiągnięcie quorum. Niezależnie od tego konflikt pomiędzy wspólnikami, przy istniejącym zaangażowaniu kapitałowym każdego z nich, w rzeczywistości stoi na przeszkodzie podejmowaniu uchwał. Dobitym tego przykładem są choćby uchwały dotyczące zatwierdzenia rocznego sprawozdania finansowego. Pełnomocnik pozwanej i interwenienta ubocznego przyznał na rozprawie apelacyjnej, że w spółce nie doszło do podjęcia uchwały o zatwierdzeniu sprawozdania finansowego. Z odpisu KRS pozwanej spółki wynika, że uchwały w tym przedmiocie nie są podejmowane od 2009 r. Ostatnia złożona do akt rejestrowych uchwała dotyczy 2007r. Tymczasem podjęcie tego typu uchwały jest istotnym aspektem w funkcjonowaniu spółki, albowiem wiąże się również z ustaleniem zasad podziału zysku, jak również pokryciem straty. Ma więc istotne znaczenie nie tylko dla funkcjonowania spółki, ale również jej wspólników.

Ponadto w ocenie Sądu Apelacyjnego należy podzielić wywód Sądu Okręgowego, że istniejący w spółce konflikt pomiędzy wspólnikami powoduje, że pozwana spółka w zasadzie nie prowadzi działalności do której została ustanowiona, co również potwierdza iż owy konflikt uniemożliwia osiągnięcie celu spółki. Przedstawiciel pozwanej spółki i interwenient uboczny zeznał, że spółka aktualnie nie ma pracowników – zatrudniony w spółce jest jedynie R. L. – prezes zarządu. Ponadto spółka w zasadzie nie ma majątku – posiada tylko nieruchomości (przesłuchanie pozwanej – protokół elektroniczny 1:15:40-1:16:10). W ocenie Sądu Apelacyjnego powyższe dowodzi, że konflikt między wspólnikami stopniowo prowadzi do sparaliżowania, a w konsekwencji wygaśnięcia działalności spółki. Trzeba w tym miejscu przypomnieć, że zasadnicza działalność spółki polegała na sprzedaży gotowych projektów domów, przy

czym odbywało się to za pośrednictwem internetu, na domenach internetowych. Pozwana spółka uprzednio posiadała liczne domeny internetowe oraz znak towarowy (...). Elementy te miały istotne znaczenie w funkcjonowaniu spółki. Jak jednak wykazało postępowanie dowodowe znaczna część domen została przez pozwaną spółkę zbyta, zaś znak towarowy (...) został przez pozwaną spółkę przewłaszczony na rzecz (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W.. Ponadto nawet jeżeli nie doszło do zbycia domen internetowych, to po wejściu potencjalnego klienta na stronę pozwanej spółki i wyborze projektu domu nie dochodzi do zawarcia umowy z pozwaną spółką, ale podmiotem trzecim. Fakt ten również w ocenie Sądu Apelacyjnego dowodzi, że istniejący pomiędzy wspólnikami konflikt uniemożliwia realizację przez pozwaną spółkę jej celu. Powyższe potwierdza również drastyczny spadek przychodów spółki. O ile w 2009 r. przychód ten był w kwocie 5.798.429 zł, o tyle w roku 2014 r. było to już tylko 622.615 zł. Natomiast jak wynika z powszechnie dostępnego sprawozdania finansowego pozwanej spółki (ekrs.m.gov.pl) za 2017 r. jej przychód osiągnął kwotę 533.914,92 zł, wobec 963.769,46 zł na dzień 31 grudnia 2016 r. Na rzeczywisty brak działalności pozwanej spółki wskazuje również fakt powtarzającego się nieskładania przez nią do akt rejestrowych sprawozdań z działalności spółki. Z odpisu z KRS pozwanej spółki wynika, że ostatniej sprawozdanie z jej działalności zostało złożone za okres 1 stycznia 2008 r. – 31 grudnia 2008 r. Przez ostatnie 9 lat sprawozdania takie nie były przedkładane sądowi rejestrowemu celem złożenia do akt rejestrowych spółki. Pełnomocnik pozwanej spółki na rozprawie apelacyjnej w żaden sposób nie potrafił okoliczności tej wyjaśnić. Jednocześnie wniosek o udzielenie mu terminu na zajęcie w tym zakresie stanowiska jako zmierzający jedynie do przedłużenia postępowania został oddalony. Pełnomocnik pozwanej zresztą na rozprawie apelacyjnej dokonywał wybiórczego przedstawienia sytuacji spółki. Zaznaczył, że sprawozdanie finansowe za rok 2017 r. zostało złożone, niemniej na pytanie Sąd Apelacyjny o przyczynę niezłożenia sprawozdań finansowych za lata 2015-2016 r. nie potrafił zająć stanowiska. Ponadto przyznał, że nawet za rok 2017 zostało co prawda złożone do akt rejestrowych sprawozdanie finansowe, niemniej nastąpiło to bez uchwały o jego zatwierdzeniu, albowiem sytuacja panująca w spółce uniemożliwiła podjęcie takowej. Powyższe okoliczności również potwierdzają w ocenie Sądu Apelacyjnego, że w wyniku konfliktu wspólników prowadzenie przez spółkę działalności nie jest możliwe. Przedstawiciel pozwanej w toku przesłuchania przed Sądem Okręgowym zeznał co prawda, że obecnie działalność spółki skupia się przede wszystkim na inwestowaniu w markę, niemniej na pytania Sądu o konkretnie podejmowane działania R. L. nie potrafił udzielić przekonującej odpowiedzi. W szczególności trudno uznać, że przewłaszczanie praw do znaku towarowego, jak również przekierowywanie klientów pozwanej spółki do podmiotów trzecich jest sposobem prowadzenia przez (...) sp. z o.o. działalności gospodarczej i że dochodzi w ten sposób do ograniczenia kosztów działalności i zwiększenia dochodów. Tezie tej zaprzecza choćby rachunek zysków i strat za 2017 r., gdzie przychód spółki osiągnął kwotę 533.914,92 zł, zaś koszty podstawowej działalności opiewały na sumę 530.337,08 zł. Co prawda z dokumentu powyższego wynika, że spółka w 2017 r. w rzeczywistości osiągnęła zysk w kwocie 36.947,33 zł, niemniej nastąpiło to w związku z pozycją „inne przychody” i nie można ustalić z czym owe inne przychody są związane. Poza tym sam reprezentant pozwanej przyznał, że spółka ze sprzedanych projektów przez podmioty trzecie osiąga jedynie prowizję w kwocie nie większej niż 8 %. W takiej zaś sytuacji powstaje pytanie o celowość inwestowania pozwanej spółki w markę, skoro przeważający przychód w tym zakresie przypadka podmiotom trzecim. Wreszcie trzeba zaznaczyć, że reprezentant pozwanej pośrednio przyznał, że istniejący konflikt w spółce ma istotny, paraliżujący wpływ na jej działalność. R. L. wpływ ten wiązał jednak nie tyle z samym konfliktem, ale przedmiotowym postępowaniem. Wytlumaczenie sytuacji spółki jedynie przedmiotowym procesem nie jest przekonujące. Aczkolwiek jego wynik ma bezpośredni wpływ na byt prawny spółki, to jednak należy przypomnieć, że nie powoduje automatycznego ustania spółki, a jedynie przejście w fazę likwidacji. W ocenie Sądu Apelacyjnego wytoczenie przez M. S. (1) powództwa o rozwiązanie spółki nie jest wystarczającym uzasadnieniem dla rzeczywistego zaniechania prowadzenia przez (...) sp. z o.o. działalności gospodarczej pod jej firmą i posługiwania się w tym zakresie podmiotami trzecimi. Ponadto strona pozwana poza twierdzeniami nie podała dowodów z których wynikałoby, że w związku z informacją o przedmiotowym postępowaniu kontrahenci spółki wypowiadali jej umowy. W ocenie Sądu Apelacyjnego skutek w postaci wygaszania działalności spółki należy wiązać nie z samym procesem, ale z konfliktem między wspólnikami, który leży u podstaw tego postępowania, co tym samym dowodzi wystąpienie w niniejszej sprawie wymienionej w art. 271 pkt 1 k.s.h. przesłanki rozwiązania spółki.

Konkludując w ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd I instancji trafnie uznał że w niniejszej sprawie zaktualizowały się określone w art. 271 pkt 1 k.s.h. przesłanki rozwiązania (...) sp. z o.o., albowiem z uwagi na istniejący konflikt

pomiędzy wspólnikami posiadającym po 50% udziałów, osiągnięcie celu spółki nie jest możliwe, a ponadto z uwagi na rzeczywiste pozbawienie powoda jakiegokolwiek wpływu na działalność spółki dalsze utrzymywanie bytu prawnego tej korporacji nie ma dla niego znaczenia. Okoliczności te stanowią określone w art. 271 pkt 1 k.s.h. ważne przyczyny wywołane stosunkami spółki, które przemawiały za rozwiązaniem spółki przez Sąd. Ustalenia Sądu Okręgowego są w tym zakresie oparte na wszechstronnej analizie zebranego materiału dowodowego i nie można skutecznie postawi zarzutu naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c.

Ma natomiast rację pozwana, że rozwiązanie spółki zawsze powinno być działaniem ostatecznym, a zwłaszcza jeśli idzie o spółkę kapitałową. Niemniej w toku niemal dziewięcioletniego postępowania sądowego stronom nie udało się wypracować zasad na podstawie których jeden ze wspólników mógłby ze spółki wystąpić. Strony nie doszły do porozumienia co do ewentualnej ceny udziałów posiadanych przez wspólnika, a z uwagi na układ kapitałowy nie jest możliwe wyłączenie ze spółki jednego ze wspólników. Z uwagi na konflikt wspólników uniemożliwiający podejmowanie uchwał nie można przypuszczać, że dojdzie do umorzenia, choćby dobrowolnego, udziałów któregośkolwiek ze wspólników. Wreszcie nie można pominąć, że w rzeczywistości również R. L., jeśli nie dążył, to przynajmniej aprobował rozwiązanie spółki, albowiem jego propozycja ugodowego zakończenia sporu miała polegać na podziale spółki na dwie nowe spółki, które to działanie musiałoby oznaczać rozwiązanie spółki (...)pl sp. z o.o.

W ocenie Sądu Apelacyjnego nietrafny był również wywiedziony w apelacji zarzut naruszenia prawa materialnego, to jest art. 5 k.c. w zw. z art. 271 pkt 1 k.s.h. polegające na uwzględnieniu żądania rozwiązania pozwanej spółki pomimo, że żądanie takie stanowiło nadużycie przez powoda prawa podmiotowego i pozostawało w sprzeczności z zasadami współzycia społecznego i społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa wspólnika do żądania rozwiązania spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Zdaniem Sądu Apelacyjnego nie można uznać, że domaganie się przez powoda rozwiązania spółki, w okolicznościach niniejszej sprawy, stanowi nadużycie prawa podmiotowego. Strona pozwana nie wskazała nawet, którą zasadę współzycia społecznego działanie takie narusza. Postępowanie dowodowe przeprowadzone w sprawie nie pozwala na przyjęcie, że wystąpienie z przedmiotowym roszczeniem jest przejawem szantażu korporacyjnego. Jak bowiem wyżej wiadomo spółka w rzeczywistości nie realizuje swojego celu, affectio societatis wygasła, zaś sytuacja powoda w spółce w której posiada 50% udziałów w pełni uzasadnienia jego postępowanie. Nie można również stwierdzić, że rozwiązanie spółki spowoduje szkodę po stronie R. L., albowiem jak wynika z jego przesłuchania pozwana spółka i tak w zasadzie nie ma majątku, a stanowiąca go nieruchomości będzie musiała być zbyta w toku postępowania likwidacyjnego i uzyskana stąd kwota podzielona zgodnie z zasadami tego postępowania. Poza tym pozwana spółka, jak wskazywano uprzednio, nie prowadzi samodzielnie działalności gospodarczej, a wypracowany w 2017 r. zysk nie został podzielony między wspólników. Wreszcie nie można zapominać, że powód przez cały okres funkcjonowania spółki nie uzyskał z niej jakiegokolwiek dochodu, a od 9 lat nie ma na tę spółkę jakiegokolwiek wpływu. Nie można wobec tego uznać, że żądanie rozwiązania przez niego korporacji, której jest wspólnikiem jest sprzeczne ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem jego prawa, zwłaszcza że nie ma on możliwości wystąpienia z pozwanej spółki w jakikolwiek inny sposób.

Z powyższych względów apelacja pozwanej na zasadzie art. 385 k.p.c. zasługiwała na oddaleniu jako bezzasadna.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. Ponieważ apelacja w całości oddalona, toteż zasadnym było zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda pełnych poniesionych przez niego kosztów postępowania apelacyjnego. Na koszty te składała się opłata za czynności adwokata powoda w postępowaniu apelacyjnym w wysokości 810 zł. Wysokość opłaty za czynności adwokata ustalono na podstawie § 8 ust. 1 pkt 24 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. 2015, poz. 1804 z póź. zm).

Z powyższych względów orzeczono jak w sentencji wyroku.